

*Stenogram sporządzony na podstawie nagrania dotyczy pkt. 7  
XXV sesji Rady Gminy Kwilcz odbytej dnia 20 kwietnia 2009 r.*

ad. 7. Wolne głosy i wnioski.

Przewodniczący Rady witam rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy skierowali do nas pismo i ja w tej chwili to pismo Państwu odczytam.

***Pismo stanowi załącznik nr 11 do protokołu XXV sesji Rady Gminy.***

Proszę Państwa byłem w obowiązku Państwu przedstawić to pismo. Powiadomiliśmy też Państwa znaczy się rodziców, którzy ten problem tutaj zgłosili, że jeżeli mają taką wolę mogą uczestniczyć w dzisiejszych obradach, rozpatrywaniu tego pisma. Jeżeli chodzi o cenę czy o jakieś rozpatrywania postaw radnych powiem tak, że nie mamy takich uprawnień jako Rada w stosunku do siebie. Uchwaliliśmy kiedyś na wniosek pana radnego Kozubowskiego przygotowany Kodeks etyczny radnych. Tam nasze zachowanie w stosunku do społeczeństwa i w ogóle do wykonywania mandatu są zapisane. I każdy z radnych powinien moim zdaniem do nich się stosować. Oczywiście nie mieliśmy uprawnień żeby zastosować w tym kodeksie jakichkolwiek sankcje, ponieważ ustawa na to nam nie pozwala. Czyli twierdzę, że tutaj nie bardzo możemy się odnieść do tego żeby oceniać postawy radnych podane w tym piśmie, takie jest moje zdanie, może Państwo macie inne. Następnie, jeżeli chodzi o sprawy nadzorcze, czy jakieś kompetencje nasze jako Rady nadzorcze to proszę Państwa również z mojej wiedzy mogę powiedzieć tyle, że mamy możliwość tylko skontrolowania tego, co ewentualnie przekazujemy w ramach dotacji na działalność Warsztatów Terapii Zajęciowej czy Stowarzyszenia Tęcza i to może tylko podlegać bezpośrednio kontroli tych wydatków poprzez naszą komisję rewizyjną czy poprzez inną komisję rady, poprzez radę. Jeżeli zaś chodzi o kwestie dalsze przypomnę, że podjęliśmy uchwałę na końcu grudnia ubr. o współpracy z organizacjami samorządowymi, przepraszam pozarządowymi i w związku z tym no mamy jakby pewne uprawnienia, które wynikają z tych zapisów, które mówią właśnie jak powinna przebiegać współpraca samorządu czy Wójta Gminy Kwilcz z tymi organizacjami. Oczywiście nie ma tam bezpośrednich podanych możliwości tzw. również tych nadzorczych, ale jeżeli chodzi o współpracę na pewno są. Z kolei, jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie takich pism to, jeżeli zwrócą się mieszkańcy naszej gminy ze sprawami do rady to uważam, że powinniśmy te problemy czy te sprawy, które zostały nam przedstawione w jakiś sposób rozpatrzyć. I dodam tylko jeszcze zanim dopuszczę do jakiejś dyskusji, że możemy proszę Państwa jedynie, takie jest moje zdanie może Państwo znajdziecie jeszcze śledząc przepisy jakąś możliwość, ale moim zdaniem mamy tylko jedną możliwość wynikająca ze naszego Statutu Gminy Kwilcz, który mówi, że rada może podejmować apele. Jak to dokładnie jest zapisane w naszym statucie „ oprócz uchwał Rada może podejmować apele zawierające formalnie niewiążące wezwania adresatów zewnętrznych do określonego postępowania, podjęcia inicjatywy czy zadania. W tym względzie proszę Państwa na podstawie ewentualnych dzisiejszych obrad w kwestii rozpatrzenia tego pisma możemy podjąć apel, który skierujemy ewentualnie do władz Stowarzyszenia Tęcza i do Zarządu, żeby pewne sprawy zostały rozpatrzone. Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne przedstawione w tym piśmie dotyczące możliwości odbywania takich spotkań czy takich godzin gdzie integruje się dzieci zdrowe z chorymi to jeślibyśmy się tak dalej jeszcze i głębiej zastanowili to, jeżeli to jest (wyraz niewyraźny) żeby działało przy Warsztatach Terapii Zajęciowej w budynku, który przekazaliśmy do Stowarzyszenia jako gmina na tą działalność, jeżeli tam te zajęcia nie mogłyby się odbywać to powinniśmy moim zdaniem korzystając z przepisów spróbować znaleźć inne miejsce i starać się żeby ten problem był rozwiązany w jakiś sposób na korzyść tych małych dzieciaczek chorych jak również na korzyść tych rodzin, które jak tutaj zostało opisane moim zdaniem też przepraszam, że tak powiem ale my zdrowi pewnie nie wiemy do końca jak to jest po prostu. Czasami spotykamy się z takimi przypadkami, ale nie dotyczą one

nas bezpośrednio i dlatego uważam, że tym bardziej powinniśmy się nad tym problemem pochylić i tym rodzicom pomóc. Jeżeli mówię nie znajdziemy możliwości, żeby ta pomoc była kontynuowana w formie oczywiście, jakiej dopuszczają przepisy przy Warsztatach Terapii Zajęciowej to wydaje mi się, że powinniśmy się pochylić nad tym problemem i znaleźć inne możliwe rozwiązania. Nie wiem czy nawet...(*wypowiedź niewyraźna*), żeby te po prostu zajęcia były prowadzone i wdaje mi się, że głos rodziców którzy przedstawiają to tutaj dość ostro tak też to nazwę to powinny być brane pod uwagę (*wyraz niewyraźny*). Chcę powiedzieć tak działamy proszę Państwa w tej sprawie na żywym organizmie. Żywy organizm rodzin, żywy organizm tych dzieci i teraz na żywym organizmie razem. Jesteśmy ludźmi i powinniśmy, że tak powiem we wszystkich sprawach zachowywać się po ludzku, starać znaleźć najlepsze rozwiązanie dla tych problemów, jakie zostały tutaj przedstawione. Tyle może wstępnie do tego pisma, jeżeli ktoś z państwa chciałby zabrać głos uzupełniający czy pytający w tej sprawie to bardzo proszę udzielię głosu. ( zgłosił się Pan Kędziora)

Przewodniczący Rady – bardzo proszę pan Kędziora.

Pan Kędziora – panie przewodniczący pan doskonale wie również jak i wielu radnych na tej sali, żeśmy toczyli wiele lat walkę o to żeby warsztaty powstały. Warsztaty powstały, pani Wójt nawet w ostatniej rozmowie ze mną, wypowiedziała, że jej bardzo zależy żeby warsztaty działały. Ale jak się patrzy na działalność ostatnich lat to tam po prostu można powiedzieć, że rządzi mafia, to, co oni robią z tymi ludźmi to przechodzi wszelkie wyobrażenie. Proszę Państwa chciałbym naświetlić, bo nie chce tu roztrząsać szczegółów, bo te sprawy będą roztrząsane na walnym zgromadzeniu. Ale chciałbym z punktu widzenia prawnego podejść do pewnych historii. Tam żeśmy byli na tym zebraniu jako uczestnicy, jako założyciele tych warsztatów po to, żeby wyjaśnić sprawę zwolnienia pani Anny Kucz. Nie dopuszczano nas do głosu absolutnie nie pozwolono nam zdania powiedzieć a wręcz wyproszone czy tak się traktuje członków stowarzyszenia czy jest to formalnie prawnie, to jest zasadnicze pytanie. Druga sprawa na tym zebraniu pani prezes, bo myśmy się zwrócili w związku z tym, że nie mogliśmy się dogadać zwróciliśmy się o nadzwyczajne walne, które wyjaśniłoby całą sytuację. Pani Prezes oświadczyła, że nas wniosek jest nieaktualny, bo myśmy załączyli 20 podpisów zgodnie z walnym zgromadzeniem z jesieni, gdzie było 57 osób, 57 osób-członków, a pani prezes stwierdziła, że 20 to jest za mało, bo w między czasie jest więcej członków. To żeśmy się zwrócili z pismem do Pani prezes, żeby nam podała aktualny stan członków żebyśmy mogli uzupełnić tą listę. Do dzisiejszego dnia nie mamy żadnej odpowiedzi. Poza tym to zebranie, w którym uczestniczyli i doznali tyle nieprzyjemnych historii było na celu, żeby rodziców nastawić, wszystkich rodziców nastawić przeciwko pani Annie Kucz. Dowodem jest to pismo, każdy rodzic przeczytawszy to pismo dochodzi do wniosku, że mamy do czynienia ze złodziejem, chociaż nie jest napisane oficjalnie, że złodziejem. Kto zna tą sprawę to jest po prostu wykorzystanie sytuacji, bałaganu w warsztatach do własnych celów, bo tam nie ma żadnej kontroli finansowej w tych warsztatach. Owszem Pan przewodniczący zwrócił uwagę, że rozlicza się pieniądze z datacji gminnej, czy z dotacji powiatowej natomiast nie rozlicza się z dużych pieniędzy, które wpływają do warsztatów za te wszystkie dzieła, które tam ci ludzie tworzą i te pieniądze nikną po prostu są rozgłabywane tam się nawet mówiło, że niektórzy sobie potrafili pożyczać pieniądze na samochód. Nie można mówić o żadnym złodziejstwie w sytuacji, kiedy te pieniądze, o które się panią Annę oskarża leżały po prostu w kasie zakładowej zamknięte. Ta kobieta nie zabrała tych pieniędzy to jak można ją oskarżać, jak ją można za to zwalniać. Zwalniać osobę, która swoją pracą, postawą zasłużyła sobie na szacunek proszę Państwa i to wielki szacunek i na wielką miłość tych biednych ludzi, którzy uczestniczą w tych warsztatach. Ja chciałbym się zwrócić tutaj do radnych przede wszystkim o pomoc prawną, żeby nie dochodziło do takich historii więcej. Jeżeli mamy demokrację to załatwiamy te sprawy demokratycznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady – dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć?

Pan Woś- jeżeli będą jakieś pytania, ja mogę odpowiedzieć.

(zgłosiła się pani Nowakowska)

Przewodniczący Rady – bardzo proszę pani Alina jeszcze.

Pani Nowakowska Alina -reprezentuję instytucję, która działa również na rzecz osób niepełnosprawnych nie tylko dzieci, ale również całości osób niepełnosprawnych i powiem państwu, że tak jak pracuję przez 20 parę lat jako pracownik socjalny nie doznałam takiego upokorzenia jak właśnie tamtego dnia. Nawet wulgaryzmy klientów, różnych klientów przyjmowanych w ośrodku pomocy społecznej nie bolały tak mocno jak początek tego zebrania, z którego zostaliśmy wyproszeni. Powiem Państwu, że dałam propozycję rodzicom żeby zagłosowali czy przedstawiciele ja również jestem członkiem, założycielem tego Stowarzyszenia żeby rodzice podjęli decyzję czy my mamy zostać, czy możemy zostać, czy chcą żebyśmy słyszeli tą dyskusję, czy chcą żebyśmy wyszli.

Pani Prezes nie pozwoliła na przeprowadzenia takiego głosowania, po prostu nie pozwoliła to uważam, to już w ogóle no nie powinno być takiej sytuacji. Ci rodzice tam działający na rzecz swoich dzieci na rzecz dzieci swoich znajomych tych, którzy przychodzą cały czas tych, którzy przychodzą tylko na zajęcia popołudniowe powinni mieć prawo wypowiedzenia się w tej kwestii czy pracownik socjalny czy powiedzmy członek Stowarzyszenia, który został zaproszony przez rodziców może być czy sobie nie życzą. Powiem Państwu, jakie są odczucia tych rodziców, którzy uczestniczyli w tych zajęciach. Były zajęcia i z psychologii i były zajęcia z panią Anią. Nie było jednego złego słowa nt. działalności i prowadzenia zajęć z panią Anią. Co więcej rodzice stwierdzili, że to nie tylko idzie na dobro ich dzieci, ale sami rodzice poczuli się dowartościowani, poczuli, że mogą porozmawiać z kimś im podobnym czyli matką dziecka chorego mogą porozmawiać z drugą matką dziecka chorego bądź z matką dziecka zdrowego o swoich problemach. Mogą na tych zajęciach, kiedy dzieci miały swoje zajęcia mogą wymienić doświadczenia z opieki nad dzieckiem wręcz matki stwierdziły, że nareszcie mogą wyjść z domu, w którym skazane są tylko na obcowanie z tym swoim dzieckiem, nareszcie mogą się spotkać z takimi osobami. I powiem Państwu, co najważniejsze, że matkę takiego dziecka chorego np. zespołem dauna cieszyło to, że jej dziecko po takich zajęciach zdołało zrozumieć np. jedno słowo, ale ona wiedziała, że to dzięki tym zajęciom jej dziecko potrafiło reagować na to słowo, czy potrafiło reagować na to by, którego przedtem nie znało, bo ona nie potrafiła dotrzeć do tego dziecka, żeby go tego nauczyć, Pani Ania potrafiła dotrzeć i to jest najważniejsze za ten jeden uśmiech dziecka dla tej matki jest najważniejszy. Dziękuję.

Pani Wójt – czy Zarząd Stowarzyszenia zabronił prowadzenia zajęć popołudniowych?

Pan Woś – *(pierwszy fragment wypowiedzi niemożliwy do odstuchania)* pani Ania prowadziła te zajęcia sama, sama wyszła z tym pomysłem i prowadziła te zajęcia razem z panią Magdą Cichowską i chyba z panią Ewą Puk. No i w chwili, kiedy została zawieszona, bo komisja rewizyjna wykryła pewne nieprawidłowości właśnie odnośnie wycieczki, zawiesili ją w czynnościach pracownika na stanowisku kierownika, czyli Ona mogła te zajęcia prowadzić dalej, bo Ona je prowadziła jako członek stowarzyszenia, a nie jako kierownik warsztatów czyli te zajęcia mogła prowadzić.

Pani Wójt – a może nadal?

Pan Woś – no, w tej chwili jest tak, że jak pani Ania Kucz została zawieszona w obowiązkach pracownika w dniach 12 marca bodajże i następnie, gdy sprawa się wyjaśniła gdzie pani Ania Kucz oddała pieniądze niepełnosprawnym uczestnikom w wysokości ok. 6 tys. zł, bo tyle musiała im oddać. Oddała im to wpłacając na książeczkę oszczędnościową. I dnia 12 marca została odwieszona, czyli w tej chwili jest normalnie pracownikiem, który przebywa na chorobowym.

Pani Wójt – czyli jest pracownikiem i może wrócić do pracy jako terapeutka?

Pan Woś – w tej chwili jest pracownikiem jest na chorobowym i z racji tej właśnie nie może. Aczkolwiek w piątek odbył się Zarząd właśnie odnośnie tej sprawy między innymi no i od tego czwartku będą prowadzone zajęcia właśnie z dziećmi niepełnosprawnymi w tej samej formie będą prowadziły Pani Agnieszka Mikołajczak, Pani Paulina Kaczmarek i pani Ewa Puk, która wcześniej też prowadziła te zajęcia. A Zarząd nie mógł wcześniej poinformować rodziców, bo on nawet nie wiedział, że tych zajęć nie ma, bo Pani Ania nie powiedziała, że nie będzie prowadziła zajęć. Tylko zabrała zabawki, wszelkie dokumenty numery telefonów do rodziców i Zarząd nie mógł nic zrobić. Telefony, numery telefonów pozyskał Zarząd na tym zebraniu właśnie z rodzicami tu od Państwa no i dzisiaj albo jutro będą dzwonić i mówić, że.

Pani Wójt – ale Pani Kucz mogłaby te zajęcia prowadzić gdyby zechciała?

Pan Woś - w tej chwili jest na chorobowym.

*(Głos zabrała matka p. Śledzik jednocześnie Pani Wójt – wypowiedzi niemożliwe do zapisania)*

Pan Woś – *(pierwszy fragment wypowiedzi niemożliwy do zapisania)* pani Ania Kucz pismo dostała na pewno 14 marca najpóźniej to, że jest odwieszono, mogła państwa poinformować jak informuje o wielu innych rzeczach.

Przewodniczący Rady – proszę Państwa ja próbowałem dzisiaj akurat przypadkowo nawet spotkałem się z Panią Anna Kucz pod bankiem i prosiłem, żeby może przyszła tutaj dzisiaj na to spotkanie bo wtedy, że tak powiem można rozmawiać mając informacje z różnych źródeł uczestnictwie obu stron powiedzmy, ale niestety stwierdzali, że nie była by w stanie psychicznie wytrzymać tego spotkania. I ja powiem tylko tyle my obracamy się w tej chwili w takiej materii różnych informacji z drugiej ręki czasami trzeciej i to jest najtrudniejsze, ponieważ tak jak już Państwu na początku powiedziałem nie mamy szczególnych uprawnień żeby ta sprawę rozpatrzeć w taki sposób, jak tutaj próbujemy tą dyskusję toczyć, bo też można by było zadać sobie pytanie czy oprócz pisma było ustne polecenie, że nie wolno jej się tam zjawić w ogóle w tym pomieszczeniu i wchodzi do tego pomieszczenia, ale to są już sprawy, które nie są po naszej stronie do rozstrzygnięcia, nawet do zadawania moim zdaniem pytań. Ja uważam, że my powinniśmy się odnieść do tego problemu jako do problemu całościowego dotyczącego tej sprawy i powinniśmy podjąć apel. Ja mam takie przygotowane punkty do tego apelu, jeżeli państwo się na to zgodzicie, to Rada może podjąć taki apel w stosunku do Stowarzyszenia. Musimy proszę Państwa zdać sobie sprawę, że Stowarzyszenie jest autonomiczną organizacją i my nie możemy im, że tak powiem nakazywać niczego ani kontrolować jak już powiedziałem, ale możemy jako Rada apelować, co się dzieje proszę Państwa na terenie naszej gminy. To tutaj Wójt jest wykonawcą i gospodarzem na tym terenie my jesteśmy Radą decydująca o sprawach ważnych dla naszych mieszkańców i nie możemy przejść, że tak powiem ze spokojem nad takim problemem, który jest jak już powiedziałem poważnym i dotyczy szczególnej grupy mieszkańców naszej gminy. To jest naprawdę temat bardzo drażliwy i wydaje mi się, że powinniśmy się nad nim pokłonić z wielkim szacunkiem i wielką jakąś odpowiedzialnością. Ponieważ to nie jest taka sobie rzecz, że postawić gdzieś tam jakiś przystanek czy wybudować jakiś budynek. To są sprawy ludzkie, które dotyczą na żywo i czasami wielka akcja tak to nazwę oczyszczająca czy inna może nawet spowodować wręcz odwrotne skutki niż te, które byśmy po prostu zamierzali. Większość spraw moim zdaniem powinna się odbyć na zebraniu Stowarzyszenia Tęcza dziś otrzymałem od Pana Wojtka pismo o zwołaniu tego zebrania, czyli odbędzie się i proszę Państwa proponowałbym, żeby mogło w tym ważnym zebraniu uczestniczyć oczywiście bez prawa głosu w sensie głosowania nad sprawami żeby mogli uczestniczyć i rodzice ewentualnie Pani Wójt, radni, jeżeli zechcą żebyśmy mogli uczestniczyć żeby wiedzieli, co się dzieje chyba, że będą sprawy, które nie mogą być przekazane publicznie, chociaż uważam, że działanie

stowarzyszenia jeszcze o takim statusie non profit powinny być tak transparentne, że nie powinno być żadnych uwag i nie powinno być żadnych powodów do jakichkolwiek uwag, które przedstawił przed chwilą pan Kędziora czy pan Woś mówi o sprawach które dotyczą spraw finansowych. Jakbyśmy spojrzeli dalej jestem członkiem tego Stowarzyszenia i też zostało nam przedstawione sprawozdanie na Walnym Zgromadzeniu w listopadzie bodajże i też jako członkowie powiem uczciwie nie zagłębialiśmy się w sprawy bezpośrednio finansowe, ponieważ uznawaliśmy ja przynajmniej, że te sprawy prowadzone są prawidłowo. Czyli kwestia moim zdaniem też przypuszczalnie mogę dziś powiedzieć, że leży po stronie jakiegoś braku procedur wewnętrznych dotyczących spraw pomiędzy Zarządem Stowarzyszenia, który ma bezpośredni wpływ na decyzje zatrudnienia i inne, w WTZ, ale również ma możliwości i uprawnienia do organizowania nie tylko Warsztatów Terapii Zajęciowej, ale innych form pomocy rehabilitacji tym dzieciakom i nie tylko dzieciakom, bo proszę Państwa, bo jak ktoś chciał i mógł uczestniczyć w organizowanych, co roku konkurencjach sportowych dla niepełnosprawnych „Dzień Niepełnosprawnych”, które organizuje, GOPS to Państwo możecie zobaczyć ile tego społeczeństwa w naszej gminie z przykrością trzeba stwierdzić nie są do końca pełnosprawni fizycznie, a czasami jeszcze też i umysłowo, ale to nie znaczy, że my mamy ich przekreślić. My musimy jako zdrowi ludzie powinniśmy im podać rękę, my powinniśmy więcej ich chłodzić niż sami siebie. Dlatego ja proszę abyśmy na tej sali nie rozstrzygali spraw wewnętrznych tej organizacji tylko żebyśmy podjęli apel, żeby ta organizacja przystąpiła do właściwego i konkretnego działania. Ja mogę Państwu odczytać projekt apelu, który przygotowałem, jeżeli Państwo uznacie, że te zapisy są właściwe i że wy je popieracie możemy taki apel wystosować do Zarządu, a jeżeli uznacie, że trzeba coś dodać lub wykreślić też możemy to zrobić.

*Treść apelu:*

Działając na podstawie Statutu Gminy § 25 ust.2.4. Uchwały

Rady Gminy Kwilcz XXIII/172/2008 z 29 XII 2008 r. w sprawie:

Programu współpracy Gminy Kwilcz z organizacjami pozarządowymi na rok 2009 r. oraz w imieniu i na rzecz Niepełnosprawnych mieszkańców naszej Gminy i ich Rodzin

### ***Rada Gminy Kwilczu Apeluje***

do Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”  
w następujących sprawach:

1. Apelujemy do Zarządu Stowarzyszenia i pracowników, aby w swych działaniach stosowały Statut Stowarzyszenia i kierowały organizacją w taki sposób, by nie doprowadzać do sytuacji kryzysowych, które negatywnie wpływają na proces rehabilitacji i rewalidacji uczestników oraz tworzyły właściwy klimat stosunków międzyludzkich.
2. Apelujemy o zwołanie w jak najszybszym terminie Walnego Zebrania Stowarzyszenia „Tęcza” w celu dokonania wyjaśnień Członkom bieżącej sytuacji w Stowarzyszeniu i Warsztatach Terapii Zajęciowej.
3. Apelujemy do Członków Stowarzyszenia, by stosowali w swych działaniach uchwałę Sejmu RP z dnia 1 VIII 1997 „Karta Praw Osób Niepełnosprawnych”, ustawy z dnia 27 VIII 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i obowiązujących w zakresie prowadzenia Warsztatów Terapii Zajęciowej odpowiednich Rozporządzeń.

4. Apelujemy, by przywrócono zajęcia z dziećmi prowadzone przez Panię Annę Kucz i Magdalенę Cichowską.

5. Apelujemy do Stowarzyszenia, aby w swych działaniach wykorzystywało wszelkie inicjatywy, umiejętności, wiedzę, kwalifikacje pracowników i wolontariuszy, do jak najszerzej oferty działań na rzecz osób niepełnosprawnych w ramach obowiązujących przepisów prawa.

6. Apelujemy, aby Warsztaty Terapii Zajęciowej w Kwilczu były nie tylko miejscem zatrudnienia dla terapeutów, ale również formą służby i misji społecznej dla uczestników zajęć.

7. Apelujemy, by wysiłek inicjatorów powołania Stowarzyszenia, samorządów, które wspomagały i wspomagają Stowarzyszenie oraz ofiarodawców nie został niewłaściwie spożytkowany i by zawsze służył osobom pokrzywdzonym przez los i życie, by ich miejsce w społeczeństwie było traktowane na równi z pozostałymi pełnosprawnymi obywatelami naszej Gminy.

Przewodniczący Rady – taki jest projekt apelu, który prosiłbym żebyście Państwo nad nim teraz dyskutowali, ewentualnie go podjęli. Bardzo proszę.

Radny Kozubowski – mam jedno pytanie tylko panie Wojtku chodzi o Panią Magdę czy ona nie chciała prowadzić zajęć czy sama zrezygnowała?

Pan Woś – Pani Magda prowadziła zajęcia z Panią Anią Kucz w tej chwili nie wyraziła chęci jak gdyby dalszego prowadzenia tych zajęć.

Radny Kozubowski – ja mam propozycję zmiany punktu 4, nie wpisujemy personalnie tylko o kontynuację.

Radny Woś – powiem tylko tyle, że Stowarzyszenie w tym roku musiało pozyskać środki w wysokości 41 tys. bodajże dwieście po to, by Warsztaty mogły istnieć. Jak nie pozyskanych środków Stowarzyszenie nie ma Warsztatów bo tyle nam brakuje w naszym budżecie. Wszystkie zajęcia są finansowane ze środków Stowarzyszenia, za które rodzice nie musieli płacić złotych i przypuszczam, że płacić nie będą musieli nadal. Także od czwartku zajęcia będą zapraszamy, dzieci przyprowadzić. Zajęcia z psychologii nigdy nie były przerwane zawsze były w tej samej formie, jak były wcześniej.

Przewodniczący Rady – proszę Państwa tutaj pan przewodniczący Kozubowski mówi o tym żeby personalnie nie wykazywać w tym naszym apelu tych 2 osób, ale ja tak, dlatego wpisałem, ponieważ taki jest zapis w piśmie tych Państwa, którzy o to proszą, a rozumiem, że te sytuacje, o których tutaj mówi jeszcze Pan Woś dotyczą pozostałych innych spraw wewnętrznych, o których my tutaj dzisiaj nie powinniśmy dyskutować, a na pewno one mają na to wpływ. Ja, dlatego mówię o tym, że powinniśmy na tyle spokojnie tą sprawę rozpatrzyć, żeby doprowadzić do zgody jak to się mówimy w tym Stowarzyszeniu i WTZ-ach, żeby spowodować to, żeby te Warsztaty funkcjonowały i dawały właściwy efekt. Nie bocząc się jeden na drugiego tylko żebyśmy znaleźli wspólnie ten cel, który powinien przyświecać na pracy z niepełnosprawnymi. Bardzo proszę pan Woś.

Pan Woś – ja może powiem, dlaczego Pani Ania została zawieszona w tych czynnościach kierownika, ponieważ wycieczka do Pragi odbyła się we wrześniu 2008 r. i mieliśmy w preliminarzu wycieczek kwotę 7 tys., która nam wystarczała na pokrycie kosztów wycieczki jednak każdy uczestnik niepełnosprawny musiał dopłacić kwotę 250 zł i tam jeszcze jechało 2 innych uczestników jeden musiał też dopłacić, bo za późno jak gdyby wypisał się z tej wycieczki, co nam daje kwotę ok. 6 tys. zł i ta kwota do dnia kontroli, czyli tam nie wiem w lutym bodajże leżała prawdopodobnie w sejfie, w biurku u Pani Ani Kucz, a tu niektórzy nie

mieli na leki, nie mieli na opłaty bo jednak te 250 zł dla niektórych jest dużo i dlatego to właśnie była zawieszona do dnia wyjaśnienia.

*Wypowiedź matki niemożliwa do odsłuchania.*

Pan Woś - księgową jest od ( *nie dokończył zdania*)

Przewodniczący Rady – proszę Państwa proszę o pojedyncze się wypowiedzianie.

Radny Woś – ja może powiem księgową rozlicza pieniądze budżetowe, a te po 250 zł od uczestnika (*nie dokończył wypowiedzi*)

*Kilka wypowiedzi jednocześnie.*

Przewodniczący Rady – proszę Państwa może tak naprawdę pan Woś próbuje

Pan Woś - ja próbuję rozdrabniać.

Przewodniczący Rady – ja rozumiem, ale jak się Pan rozdrobni to będzie Pan mówił o szczegółach, które jak by powiedziałem nie bardzo powinny one powinny ujrzeć światło dzienne, ale nie na tym polu moim zdaniem To jest właśnie powodem, że wy Państwo jakby próbujecie powiedzieć o ewentualnych, bo nie wiem błędach Pani Kucz. Ja już Panu powiedziałem kiedyś uderzcie się wszyscy we własne piersi i ja też jako członek Stowarzyszenia, że wydawać mi by się mogło z poglądu zewnętrznego, że wszystko jest bardzo fajnie i świetnie funkcjonuje okazuje się, że niestety robak toczy to jabłuszko i to my musimy rozważyć na naszym zebraniu walnym stowarzyszenia, proszę Państwa, bo tak jak powiedziałem nie chodzi o to żebyśmy narobili szumy i żeby się wszystko albo rozeszło po kościach albo żeby po prostu źle zadziało na funkcjonowanie warsztatów i na te osoby niepełnosprawne. Dlatego nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj mówili szczegółowo, kto co ile czy 50 groszy czy sześćset tylko żebyśmy sobie na zebraniu wyjaśnili później zebraniu Stowarzyszenia Tęcza, czy były przygotowane na ten cel procedury, czy nie było procedur. Jak to Państwo żeście funkcjonowali w tych rozliczeniach finansowych oczywiście pieniądze, ja mam zawsze świadomość, że pieniądz społeczny musi być nie pięć a dziesięć razy obrócony w ręce, żeby nie było zarzutów, że ktoś korzysta z pieniędzy społecznych, czy dotacji, czy innych spraw. Ja bym prosił, żebyśmy się może bardziej odnosili też do tego apelu, Pan Przewodniczący właśnie wspominał czy wpisywać te dwa nazwiska czy nie? Jeszcze, jeżeli pan Kędziora, bardzo proszę udzielię głosu.

Pan Kędziora – jeszcze jedną uwagę mam, bo Pan Woś przed chwila powiedział, że wycieczka była we wrześniu, a Walne Zgromadzenie, kiedy było?

Matka obecna na sali – w listopadzie.

Pan Kędziora – i nikt na Walnym Zgromadzeniu nie poruszył sprawy, to ciekawe jest?

*Wypowiedzi kilku osób nie możliwe do odsłuchania.*

Przewodniczący Rady – Panie Kędziora odpowiem tak jako członek Stowarzyszenia, my jako członkowie tego Stowarzyszenia tym bardziej członkowie założyciele powinniśmy żądać przedłożenia wszelkich dokumentów na tym Walnym żebyśmy mogli się zapoznać, takie uprawnienia mamy.

Pan Kędziora – Panie przewodniczący właśnie nam o to chodzi my sobie damy radę, ale nam trzeba pozwolić dojść do dokumentów i brać udział w zebraniach stowarzyszenia. My z rodzicami potrafimy najlepszą obcję wybrać dla tego Stowarzyszenia, dziękuje bardzo.

Przewodniczący Rady – dziękuję bardzo. Proszę Pan Woś.

Pan Woś – wracając do zebrania z rodzicami, bodajże w piątek było zebranie w szkole z rodzicami, tak Pani Dyrektor ?

Pani Woźna- w czwartek.

Pan Woś – czy Pan był na tym zebraniu w szkole?

Pan Kędziora – nie

Pan Woś – no właśnie tu było też spotkanie z rodzicami. Ja nie mogę Pana, ale nie każdy sobie życzy żeby mówić o jego dziecku w obecności.

Pan Kędziora – myśmy nie mówili o dziecku tylko o Pani Ani, chodziło o nastawienie rodziców na tym zebraniu przeciwko Pani Ani.

Przewodniczący Rady – ja rozumiem proszę Państwa, Państwa oburzenie jednej czy drugiej strony. Mogę powiedzieć tak, że nawet w przypadku takiego zebrania czy innego, o których Państwo tu mówicie wszystko idzie załatwić najpierw omówi się sprawy organizacyjne i jakieś merytoryczne, a sprawa dotycząca bezpośrednio spraw wychowawczych, dydaktycznych pomiędzy dziećmi, a terapeutami może się odbyć oczywiście nawet przy drzwiach zamkniętych, ponieważ nie wszyscy muszą w tym uczestniczyć, ale to wszystko idzie organizacyjnie jakoś rozstrzygnąć. Myślę, że wielkie zadanie moim zdaniem leży po stronie wszystkich członków Stowarzyszenia, żebyśmy starali się tam sprawę uporządkować i wyprowadzić to na właściwą drogę. Czy w związku proszę Państwa, bardzo proszę.

Pan Woś – ja chciałem odnośnie, bo w tym piśmie tak było zawarte, że czy ja mam wykształcenie by prowadzić zajęcia. Ja jestem pedagogiem po studiach wyższych, nigdy pieniędzy na żaden samochód nie pożyczałem, bo to też ktoś tak rozgłosił, że Pan Woś z Warsztatów pieniądze na samochód pożyczał, no mój Boże.

Przewodniczący Rady – tutaj akurat słowa o Panu nie padły.

Pan Woś – to chodzi o mnie. Takiej kwoty się nie pożyczka i to można przez pięć minut sprawdzić czy pieniądze były pożyczane czy nie.

Przewodniczący Rady – Panie radny powiem Panu, że tutaj na tej sali padło już tyle słów i różnych pomówień i sprawy nabrały takiego obrotu, że lepiej nad tym nie dyskutujemy. Bo mym mógł nawet powiedzieć, że te same osoby robiły podobny zamęt w innych sprawach, ale, po co, po co, sprawy się już zamknęły są inne idą do przodu podobno, więc okej. Proponuję żebyście Państwo się wypowiedzieli odnośnie tego apelu ja rozumiem, że Państwo go nie macie, więc mogę go odczytać jeszcze raz. Bardzo proszę radny Wróblewski.

Radny Wróblewski – w pełni popieram propozycje Przewodniczącego zawarte w tym apelu, bo nie celem jest ani obecnych rodziców dzieci niepełnosprawnych, nie celem jest pogłębianie konfliktu tylko wrócić do normalnej sytuacji. Urazy wewnętrzne schować, ambicje może przerośnięte może nie schować i wziąć, żeby nie zatracić dobra dziecka, bo po to te Warsztaty powstały, to miało tym ludziom służyć. Ja pamiętam jak były dyskusje i szukanie pieniędzy na powstanie tego. W tamtych latach ileś lat do tyłu myśmy tutaj dokładali wszelkich starań, żeby to było. I teraz naprawdę w pełni ja popieram apel, bo jeden z punktów tam jest żeby nie zatracić dobra dziecka i to wszyscy powinni wziąć pod uwagę. Zarówno osoby tam pracujące jak i rodzice, wspólny język znaleźć, bo tutaj chyba emocje wzięły górę w sensie nad rozsądkiem. I to tak nie powinno być tam, no tam gdzie jest przepaść trzeba ją zasypać, a nie pogłębiać. Myślę, że to będzie tylko może drobnym wypadkiem przy pracy, ale w końcowym okresie dobro tych wszystkich tam zainteresowanych nie ucierpi. Tak bym, Panie Przewodniczący uważam, że jeden z tych punktów, który mówił i w pełni popieram ten apel i róbmy wszyscy to, co do nas należy, róbmy, starajmy się w miarę swoich możliwości no zrobić wszystko, żeby ten konflikt jak najprędzej zapomnieć o nim, a nie rozgłaszać go ewentualnie, aby zataczał szersze kręgi, bo przecież wszelkie media tylko czekają na to, co się w tej chwili w tej gminie dzieje to nie o to chodzi.

Przewodniczący Rady – dziękuję za poparcie. Proszę Państwa oczywiście też nie ustosunkowałem się do tego końcowego zapisu, gdzie się mówiło o sprowadzeniu telewizji. Proszę Państwa telewizja nie jest, że tak powiem powierzchowna w takich sprawach. Dyskutujemy tutaj w tej sprawie może już dobre pół godziny, a program telewizyjny na takie tematy trwa 10 minut i zauważcie Państwo, że jak ktoś zaczyna mówić o konkretnych sprawach to pan redaktor przechodzi do innej osoby. Tym sposobem nie rozwiążemy sprawy tak jak Pan radny Wróblewski powiedział musimy tą sprawę wziąć sami za bary i musimy się z nią zmierzyć tak jak powiedziałem szczególnie członkowie Stowarzyszenia żebyśmy

wiedząc, że takie sytuacje kryzysowe powstały żebyśmy umieli je rozstrzygnąć. Czy ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć może przeciwko takiemu apelowi?

Pan Woś – Zarząd nigdy nie nagłaśniał tej sprawy. Nikt nie pisał do Wójtów, nie pisał do Starosty *przerwał przewodniczący*

Przewodniczący Rady – nie spotykaliście się Państwo?

Pan Woś – znaczy się spotykaliśmy się dopiero jak już Starosta dzwonił do Warsztatów, co się dzieje no to wtedy trzeba było napisać pismo wyjaśniające jak gdyby żeby były dwie strony jedna i druga. Tak samo rodzice tych dzieci popołudniowych niepisani nigdy do Zarządu, dlaczego nie ma zajęć tylko napisali wpierv do starostwa.

Przewodniczący Rady – no tak, bo nadzór bezpośredni nad stowarzyszeniami wypełnia Starosta.

Pan Woś- Zarząd jak gdyby nic nie wiedział o tych zajęciach, że ich nie ma, tylko od razu pismo do Starosty.

Przewodniczący Rady – jak gdyby nic nie wiedział, no Panie radny Woś, jeżeli osoba, która prowadziła te zajęcia została zawieszona podejrzewam, że na wątpliwych przepisach prawnych nie wiem ja nie spotkałem zawieszenia w kodeksie pracy za bardzo, ale to już Państwa sprawa jak żeście zadecydowali o tym, to Państwo możecie mieć, że tak powiem kolokwialnie pasztet z tego tytułu i jeżeli jeszcze powiedziano, że ta osoba nie ma prawa tam się zjawić proszę Państwa powiem tylko tyle dla całego dobra moim zdaniem, jakie wykonała ta Pani dla tych ludzi i dla was też i myśmy to obserwowali nie jednokrotnie na występach przy okazji różnych spotkań. Kto chciał mógł uczestniczyć w dodatkowych występach tej młodzieży, starszych czy w Sierakowie czy, gdzie indziej gdzie jak kto ma miękkie serce to mu łza poszła, a kto ma twarde to może mieć twarde. Ja uważam proszę Państwa, że nie możemy dopuścić do tego, że ludzie, którzy chcą coś w tej gminie zrobić żeby zostali wyautowani. Tak robić proszę Państwa nie możemy, bo tej Pani tą Panią, też z bólem, że tak powiem z tego, co ja wiem oddano z Kórnika, gdzie pracowała, a ona chciała być w naszym społeczeństwie tu chciała coś dla nas zrobić, ale widzę to też opieram tylko na jak już powiedziałem na informacjach drugiej czy trzeciej ręki, ale tak twierdzą taki był zamiar, taki był cel. A jak to się mówi i w telewizji nas kochani politycy mówią jak trzeba psa uderzyć to kij się znajdzie. Tylko jakbyście Państwo to rozliczali wszyscy dotychczas poprzedni kierownicy, poprzedni zastępcy kierownika te sprawy procedury wyznaczali jako Zarząd jak to ma być rozliczane to nie byłoby problemu, bo inni robili tak samo.

Pan Woś – *pierwsza część wypowiedzi trudna do spisania*, gdzie kierownik wycieczek musi się rozliczyć z wycieczki.

Przewodniczący Rady – ta ja o tym mówię, że poprzedni kierownicy wycieczek również powinni się rozliczyć, żeby nie następowały sytuacje, że wychodzicie z autobusu w Kwilczu brakuje jednej osoby i nie wiecie gdzie jest, że jadą osoby niewiadomo, jakie na te wycieczki, kto, kto ma dofinansować. Więc są takie sytuacje, gdzie trzeba się w piersi uderzyć i powiedzieć moja kulpa. Zdarzają się takie rzeczy i mogą się zdarzać, ale powinniście tego pilnować. Tutaj Pan mówi, że nie macie jakby, z czego sfinansować, będzie projekt uchwały do podjęcia na zebraniu walnym, że w sprawie przeznaczenia wyniku finansowego w kwocie 12.316, czyli jest do przodu i można coś z tym zrobić.

Pan Woś – ja nie mówiłem, że nie mamy, z czego sfinansować tylko, że finansuje to Stowarzyszenie.

Przewodniczący Rady – czy jest ktoś przeciwny takim zapisom, jakie Państwu odczytałem w tym apelu do Stowarzyszenia. Czy możemy proszę Państwa kończyć dyskusję nad tym zagadnieniem i czy możemy przystąpić do głosowania nad tym apelem? Bardzo proszę Panie przewodniczący.

Radny Sus – jedno pytanie, bo rodzice tych dzieci zainteresowanych tymi zajęciami, które prowadziła ta Pani Kucz i Pani Cichowska. Ja się obawiam jednego, że Pani Ania Kucz po

tych przeżyciach, które ją spotkały może się odwrócić i ten wielki ból teraz przechodzić, żałuję, że nie chciała dzisiaj brać udziału w sesji. Czego się obawiam, nie wiem jakie argumenty zdecydują jeżeli dobro dzieci, jeżeli byłaby aż na tyle związana z tymi dziećmi mam nadzieję, że wróci tego na pewno byśmy wszyscy chcieli na tej sali. Ale praktyka życia podpowiada, że nie wróci obym się mylił.

Pan Kędziora – oby było inaczej, kiedy dostanę wykaz wszystkich członków Stowarzyszenia. Przewodniczący rady – Panie Kędziora powiem tak, Pan Wojtek Woś nie jest członkiem Zarządu Stowarzyszenia ja tu rozumiem, że on się broni jako pracownik, rozumiem, że nie miał Pan upoważnienia Zarządu do przedstawienia sprawy?

Pan Woś – nie.

Przewodniczący Rady – nie, czyli nie możemy żądać przedstawienia sprawy, dla mnie prosta rzecz Panie Andrzeju musimy dokonać zapisu w Statucie, który pozwoli na to, że Pan, każdy członek pójdzie i ma uprawnienia żeby mógł zajrzeć do dokumentacji. Bo my nie staramy się po prostu nie staramy się wykorzystać swoich uprawnień członkowskich i nad sprawami ważnymi czasami podchodzimy dość lekko. Tutaj powiem też tak jak Pan przewodniczący wspomniał, że może to być trudny problem, ale myślę, że to wszystko zależy od tego ilu ludzi, że tak powiem poprzez dobre działania Pani Ani Kucz, chyba, że z tego, co tutaj pan Wojtek Woś pan radny Woś powiedział są sprawy, które muszą być rozpatrywane przez inne organy. Nie wiem, ale to jest już kwestia do rozstrzygnięcia wewnątrz tej organizacji. Ja bym, proponował, abyśmy taki apel podjęli i to jest jak najbardziej właściwa sprawa i podejście z naszej strony, takie mamy możliwości statutowe i prawne. Jednocześnie zachęcam Państwa, bo tutaj jest napisane, że to walne, rodziców też informuje, że powinno rozstrzygnąć się dosyć szybko, bo 5 maja o godzinie 17, czyli pewne sprawy, które nurtują Państwa w tym piśmie i ewentualne prowadzenie zajęć przez te dwie panie myślę, że może się w jakiś sposób na tym zebraniu rozstrzygną, ale niczego nie możemy tu dzisiaj obiecać.

Pan Woś – inne panie też mają wykształcenie.

Przewodniczący Rady – ja nie neguję. Możemy powiedzieć tylko tyle, że jeżeli Zarząd Stowarzyszenia wprowadzi procedurę do wykonywania takich zajęć po godzinach tak to nazwę i wyznaczy osoby, które miałyby to prowadzić, a rodzice się nie zgodzą to sprawa, że tak powiem spali na panewce. Bo pewien wpływ na wybór terapeutów, czy tych, którzy te zadania wykonują pewnie rodzice powinni mieć też. Kwestia pozostała mówi o tym czy można nieodpłatnie wykorzystać pomieszczenia WTZ-ów, żeby takie zajęcia odbywały się w ogóle poza WTZ-ami i tylko za przyzwoleniem Stowarzyszenia, nie finansowane przez Stowarzyszenie i nie finansowane przez rodziców, wykonywane w formie wolontariatu. Bo jak sami Państwo pamiętacie oboszczenia dotyczące tej działalności są moim zdaniem powiem brzydko są głupie, jeżeli nie można obiektu, który jest przygotowany na jakimś wysokim standardzie i posiada samochód do przewozu osób niepełnosprawnych, że do niczego innego broń boże go wykorzystać nie można, to my żyjemy nie wiem, w jakim kraju, jeżeli nie można środków, które się posiada za wielkie pieniądze nie wykorzystywać maksymalnie, żeby stały i żeby nie funkcjonowały, a ogrzewać i inne koszty bezpośrednio dotyczące tych obiektów są stałe i muszą być zapłacone. Bardzo proszę pani Śledzik jeszcze chciała coś powiedzieć.

Pani Śledzik – nasze dzieci, które teraz są małe do 16 roku życia są małe, a później i tak będą w Warsztatach. One potrzebują nie tylko opieki, ale i solidarności i życzliwości innych ludzi.

Przewodniczący Rady – ja tu mogę powiedzieć Państwu, rodzicom, że nie współczujemy Wam, tylko gratulujemy, że zajmujecie się swoimi dziećmi.

Pani Śledzik – nasze dzieci są takie serdeczne, takie wspaniałe, że nie wiem, one lepiej kochają nie wiem jak to nazwać one mają więcej uczucia/

Przewodniczący Rady – dobrze, myślę, że możemy zakończyć tą dyskusję ona dała nam ona pewien obraz tej sytuacji i dała nam możliwość, że my jako radni w odpowiedzi na pismo

rodziców, które zostało do nas skierowane podejmiemy ewentualny apel, który Państwu przedstawiłem i ja go przedłożę Zarządowi Stowarzyszenia do przyjęcia, jak mówiłem ten apel nie wiąże Stowarzyszenia ani Zarządu to pozostanie po stronie członków Stowarzyszenia żebyśmy egzekwowali przestrzeganie prawa w tej organizacji. Kto z Państwa jest za podjęciem tego apelu bez tego wykreślenia tych dwóch nazwisk proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję. Czy ktoś jest przeciwny, czy ktoś się wstrzymał? Przy jednym wstrzymującym stwierdzam, że Rada apel przyjęła. Dziękuję Państwu bardzo za ten apel.

Sporządził. G. Piątkowska

Sprawdzający

Wojciech Woś